

Wszyscy musimy zabrać głos w sprawie CO 2

Pod koniec lipca Komisja Europejska poinformowała na swoich stronach internetowych, że prowadzi konsultacje publiczne w sprawie przeglądu czasowych profili aukcyjnych Europejskiego Systemu Handlu Emisjami. Mamy czas na wypowiedź tylko do 3 października.

KE chce zmienić ilości uprawnień do emisji dostępnych na aukcjach. Według Komisji Europejskiej ceny uprawnień do emisji są na zbyt niskim poziomie. Z tego też względu Komisja podjęła starania zmierzające do zmiany harmonogramu ich sprzedaży w trzecim okresie rozliczeniowym. Miałyby one polegać na ograniczeniu sprzedaży części uprawnień w trzech pierwszych latach i zwiększeniu sprzedawanej puli w ostatnich trzech latach tego okresu, co skutkowało by zmniejszeniem nadwyżki uprawnień na rynku i podbiciem ich ceny. Komisja chce to zrobić, zmieniając swoje wcześniejsze rozporządzenie nr 1031/2010. W opublikowanym dokumencie roboczym rozważa trzy opcje przesunięcia ilości sprzedawanych uprawnień – 1,2 mld, 900 mln oraz 400 mln. Zgromadzone w drugim okresie rozliczeniowym nadwyżki uprawnień, wypracowane w dużej mierze dzięki CDM (ang. Skrót oznaczający mechanizmy czystego rozwoju) oraz JI (mechanizmy wspólnych wdrożeń), jak również spowolnienie gospodarcze, spowodowały znaczący spadek cen uprawnień z poziomu ponad 20 € w 2008 r. do mniej niż 10 € od września ubiegłego roku. Ponadto Europejski Bank Inwestycyjny od 2011 r. sprzedaje uprawnienia z trzeciego okresu rozliczeniowego, aby wygenerować środki na program NER 300 (finansowanie innowacyjnych technologii niskowęglowych – red.). Ze względu na stagnację gospodarczą nie oczekuje się istotnego wzrostu emisji w 2012 r. Komisja Europejska spodziewa się zatem w 2013 r. wzrostu nadwyżki niewykorzystanej puli uprawnień. Co więcej, Komisja obawia się także, że wdrożenie zapisów uzgodnionej dyrektywy o efektywności energetycznej (EED) spowoduje dalszy spadek cen uprawnień. Wszystko to miałyby być uzasadnieniem dla działań Komisji Europejskiej zmierzających do podniesienia cen uprawnień do emisji.

Co takie propozycje oznaczają dla Polski

Przyjęcie propozycji Komisji spowoduje, że ceny uprawnień do emisji wzrosną. Przełoży się to w kolejnym kroku na wzrost ceny energii elektrycznej produkowanej w ciepłych elektrowniach konwencjonalnych, które w Polsce zapewniają ponad 90 proc. produkcji prądu i które część uprawnień będą musiały kupić. W okresie rozliczeniowym 2013-2020 Polska ma oczywiście prawo do przydziału pewnej puli uprawnień bezpłatnie, problem polega jednak na konieczności podjęcia nowych inwestycji równoważnych kosztowo do otrzymanych za darmo uprawnień. Jeśli uprawnienia będą droższe, to ustalony wcześniej – w oparciu o inne ceny uprawnień – zakres inwestycji będzie mniejszy.

Warto zauważyć, że ruch zaproponowany przez Komisję Europejską nie jest niczym innym, jak zmienianiem reguł gry w trakcie jej trwania. Podczas negocjacji zapisów Pakietu Klimatycznego rozważane były różne rozwiązania, w tym wprowadzenie ograniczeń na wahania cen uprawnień do emisji zarówno w górę, jak i w dół. Wówczas Komisja Europejska stanowczo takim propozycjom się sprzeciwiała, uznając je za nieuprawnione próby blokowania mechanizmów rynkowych. Wbrew intencjom Komisji ceny uprawnień zaczęły jednak spadać. Okazuje się, że nagle według Komisji, „ręczne sterowanie” dla ich podniesienia przestaje być psuciem tych rynkowych mechanizmów.

Komisja wie po prostu lepiej, że cena uprawnień powinna być wyższa i już. W Polsce mamy to nieszczęście pamiętać jeszcze gospodarkę socjalistyczną, w której też wiedziano lepiej, ile jakich towarów i za jaką cenę będzie potrzebnych. Wiemy wszyscy, do czego to doprowadziło i ile nas kosztowały tego typu eksperymenty, których skutki ponosimy zresztą do dzisiaj. Mamy jak widać szansę na powtórkę. Kolejną propozycją mogłoby być ustalenie przez Komisję, jak duża będzie produkcja polskiego przemysłu, które gałęzie gospodarki mamy rozwijać, a które nie, i kiedy – pod pozorem ochrony środowiska czy walki z klimatem – pozbyć się z Polski zakładów przemysłowych, dzięki czemu nasza gospodarka może być konkurencyjna w stosunku do gospodarki państw starej unijnej piętnastki.

Jak można wyrazić swoją opinię

Anglojęzyczna informacja o konsultacjach publicznych wraz z proponowanymi dokumentami znajduje się na stronie internetowej Komisji Europejskiej: http://ec.europa.eu/clima/consultations/0016/index_en.htm
Odpowiedzi możemy udzielać indywidualnie, wchodząc na link załączony przy opcji **answer this consultation as a citizen**. Otwiera się wówczas wiadomość pocztowa z odpowiednio wpisanym adresem. W polu tekstowym możemy napisać własną opinię na temat propozycji Komisji Europejskiej, a następnie ją wysłać. Pomimo że zarówno informacja o konsultacjach publicznych, jak i udostępniane dokumenty zostały przygotowane po angielsku, nic nie stoi na przeszkodzie, aby własną opinię napisać po polsku. Nasz język jest pełnoprawnym językiem urzędowym w Unii i możemy w nim wyrażać własne zdanie, a Komisja ma odpowiednich tłumaczy, którzy wykonają tłumaczenia.

Im więcej opinii wyślemy z Polski, tym lepiej i dokładniej przedstawimy nasze zdanie na temat unijnej propozycji. Pomimo że Komisja nie ma obowiązku uwzględnić tych opinii w swoich dalszych decyzjach, to nie będzie się mogła zasłaniać informacjami, że ma szerokie poparcie społeczne na ich przeprowadzenie. Wręcz odwrotnie, będzie musiała się wytłumaczyć, czemu forsuje jakieś rozwiązania wbrew opinii obywateli Unii. Warto więc wyrazić swój stanowczy sprzeciw wobec rozwiązań proponowanych przez Komisję, wskazać, że prowadzą one do wzrostu cen energii w Polsce, co przekłada się na utratę konkurencyjności naszej gospodarki oraz spycha coraz większą liczbę gospodarstw domowych w obszar ubóstwa energetycznego. Przypomnijmy, że celem wprowadzenia od 2004 r. europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji było obniżenie emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej po jak najniższych kosztach. Jak ma się zatem do tego plan komisji skutkujący wzrostem cen uprawnień? Czy rzeczywiście chodzi o redukcję emisji, o to żeby koszty takich działań były jak najniższe, czy o eliminację wykorzystania technologii postrzeganych źle przez Komisję Europejską – choć nie ma ona żadnej legitymacji do tego typu działań, które pozostają w kompetencji państw członkowskich? Trzeba koniecznie zabrać głos w konsultacjach poświęconych tej sprawie.

Stanisław Tokarski

prezes zarządu

TAURON Wytwarzanie SA

Jerzy Janikowski

szeft Biura Współpracy Międzynarodowej TAURONA